

Obrażałscy

3 maja 2007

Legnicka prokuratura umorzyła już drugie z rzędu śledztwo po doniesieniach kierowanych przez ludzi LPR-u i Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, którzy próbowali ograniczyć wolność wypowiedzi artystów, twierdząc, że ich dzieła obrażają uczucia religijne katolików.

Politykom spod znaku krzyża przeszkadzały prace artystów z całego świata, wystawione na Międzynarodowym Konkursie Sztuki Złotniczej w Legnicy, który zatytułowano... „Skandal” („FiM” 33/2006). Może już sam tytuł wystawy obudził czujność oszołomów, dlatego zaprzęgli do pracy prokuraturę i policję, choć wielu przyznało, że na wystawie wcale nie byli.

Po kilku miesiącach śledztwa jedyna korzyść ze zgłoszonych doniesień to „darmowe bilety” na wystawę dla policjantów, bo dzięki temu mogli oni obcować ze sztuką. Ostatecznie, ze względu na brak znamion przestępstwa, prokuratura umorzyła śledztwo i uznała, że artyści ani organizatorzy wystawy nie złamali prawa.

Biegły z zakresu historii sztuki, który zajmował się sprawą, wydał jednoznaczną opinię:

„U osób słabo orientujących się we współczesnej sztuce eksperymenty artystów mogą wywołać dyskomfort natury moralnej, kojarzyć się z formą świętokradczą”. Podkreślił, iż intencje artystów nie świadczą o tym, aby chcieli kogoś obrazić, co potwierdzają autokomentarze umieszczone pod dziełami na kartkach.

Skoro nie artyści, to za obrazę protestujących odpowiadają – zdaniem tychże – władze Legnicy i podległe im kierownictwo Galerii Sztuki, gdyż to one pozwoliły na SKANDAL. A obrażał m.in. strój kapłana z przypiętymi znakami SS i monstrancja, w której zamiast hostii umieszczono czerwoną prezerwatywę.

O monstrancji z czerwoną prezerwatywą, którą wykonał Paul Derrez z Holandii, artysta napisał: „Ta praca jest o miłości i opiece, o szacunku i odpowiedzialności. Niesie ze sobą ideę bezpiecznego seksu. Używam monstrancji jako środka do walki z AIDS”. Zaś o drugiej pracy, czyli fragmencie kapłańskiej sutanny ze srebrnymi ryngrafami SS, jej autor – Mariusz Gliwiński – napisał tak:

„Oświadczam, iż przesłanie zawarte w pracy »Gott mit uns« nie jest atakiem na Kościół, a jedynie komentarzem w sprawie skandalicznego stanu naszej cywilizacji, z której przecież jesteśmy tak dumni”.

Mimo to legniccy katolicy w obronie swoich uczuć religijnych zorganizowali nawet specjalną „manifę” i prosto z kościoła po mszy świętej przeszli przed galerię sztuki (patrz foto). I chyba to jest prawdziwy skandal, bo w efekcie ich najść wystawa została zamknięta, a policja i prokuratura – zamiast łapać przestępców – zajmowały się artystami.

Niestety, to już drugie tego typu wydarzenie artystyczno-społeczne w Legnicy.

W sprawie pierwszego – wystawy „Neuropa INC. Sztuka wobec korporacyjnego przejmowania miejsc publicznej ekspresji” – prokuratura także prowadziła śledztwo na wniosek LPR i także je umorzyła. Tym razem obrażały hasła, na przykład takie: „Powstałeś z proszku i w proszek się obrócisz”. A także obraz orła, który między skrzydłami miał nagą kobietę i postać Matki Boskiej obnażonej do połowy, z narodzonym Chrystusem.

Spacyfikowana galeria planuje w tym roku już „poprawny politycznie i artystycznie” konkurs „Absolutne piękno”.

Autor: Kow

Źródło: [„Fakty i Mity” 15 \(371\) 2007](#)